

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Andrzej Ulitko
Sędziowie	SSA Tomasz Eryk Wirzman (spr.) SSA Andrzej Czapka
Protokolant	Barbara Mosiej

przy udziale Pawła Dacewicza - Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Białymstoku, del. do Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku do udziału w sprawie, upoważnienie składa

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2012 r.

sprawy **R. G. i S. W.**

oskarżonych z art.189§2 kk w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z dnia 17 grudnia 2009r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy Kodeks postępowania karnego (Dz.U.Nr 7, poz. 46) w zb. z art. 13§1 kk w zw. z art. 282 w zw. z art. 4§1 kk w zw. z art. 11§2 kk

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 22 czerwca 2012r. sygn.akt III K 147/11

I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że orzeczone kary pozbawienia wolności podwyższa wobec oskarżonego S. W. do lat 7 (siedmiu), a wobec oskarżonego R. G. do lat 6 (sześciu).

II. W pozostałej części wyrok utrzymuje w mocy.

III. Zasądza tytułem kosztów obrony z urzędu przed Sądem Apelacyjnym od Skarbu Państwa na rzecz adw. Ł. T. i adw. J. G. kwoty po 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych dla każdego z nich, w tym 138 (sto trzydzieści osiem) złotych należnego podatku VAT.

IV. Zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych za drugą instancję.

UZASADNIENIE

Wyrok sądu I instancji

Wyrokiem z dnia 22 czerwca 2012 r. w sprawie III K 147/11 Sąd Okręgowy w Białymstoku oskarżonych P. G. i S. W. uznał za winnych tego, że w okresie od dnia 23 grudnia 2003r. do dnia 24 grudnia 2003r. w miejscowościach G. koło

B. oraz Ź. na terenie województwa (...), w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu oraz z innymi ustalonymi osobami, w zamiarze doprowadzenia P. S. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, przetrzymywali go w niezamieszkałym domu w miejscowości Ź., pozbawiając w ten sposób P. S. wolności i zażądali od pokrzywdzonego wypłacenia im korzyści majątkowej w kwocie 3000.000 euro, przy czym pozbawienie wolności P. S. łączyło się ze szczególnym jego udrczeniem, polegającym na kierowanych do niego groźbach pozbawienia życia i zgwałcenia, biciu go rękami, drewnianym trzonkiem od łopaty i kopaniu nogami po całym ciele, czym spowodowali u pokrzywdzonego uszkodzenia ciała w postaci stłuczenia głowy z otarciem naskórka na czole, złamania kości strzałkowej kończyny dolnej lewej, jednak zamierzonego celu wymuszenia korzyści majątkowej nie osiągnęli z uwagi na postawę pokrzywdzonego tj. czynu z art. 189§2 kk w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z dnia 17 grudnia 2009r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr. 7, poz. 46) w zw. z art. 13§1 kk w zw. z art. 282 kk w zw. z art. 4§1 kk i za to na mocy art. 189§2 kk w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z dnia 17 grudnia 2009r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 7, poz. 46) w zw. z art. 13§1 kk w zw. z art. 282 kk w zw. z art. 4§1 kk w zw. z art. 11z212 kk skazał ich, zaś na mocy art. art. 189§2 kk w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z dnia 17 grudnia 2009r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy Kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 7, poz. 46) w zw. z art. 11§3 kk i art. 4§1 kk wymierzył:

- oskarżonemu R. G. karę 3 lat pozbawienia wolności;

- oskarżonemu S. W. karę 4 lat pobawienia wolności.

Na mocy art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu R. G. kres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 19 kwietnia 2009r. do dnia 2 lipca 2009r.

Zasądził od Skarbu Państwa tytułem wynagrodzenia za obronę sprawowaną z urzędu: na rzecz adw. J. G. kwotę 2214 złotych, w tym kwotę 414 złotych podatku VAT i na rzecz adw. Ł. T. kwotę 2066,40 , w tym kwotę 386,40 podatku VAT;

Oskarżonego S. W. zwolnił od kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa, zaś od oskarżonego R. G. zasądził na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłaty kwotę po 400 zł i obciążył go kosztami procesu w 1/2 części.

Niektóre odmienne, niż zawarte w akcie oskarżenia, ustalenia faktyczne i prawne

W stosunku do postawionego w akcie oskarżenia zarzutu, w wyroku, przy uwzględnieniu zasady art. 5 § 2 k.p.k., wyeliminowano zdarzenie faktyczne polegające na okaleczeniu pokrzywdzonego poprzez ucięcie V palca lewej ręki, a z kwalifikacji prawnej przepisy art. 157 § 1 k.k. i art. 11 § 2 k.k. Ponadto, z uwagi na zeznania świadka M. S., ustalono inną niż w akcie oskarżenia walutę żądanego okupu (euro), a z uwagi na zastosowanie reguł przepisów prawa międzynarodowego (art. 4 § 1 k.k.), i przyjęciu przepisów poprzednio obowiązującej ustawy jako względniejszych dla sprawców, w tym przepisu art. 252 § 4 k.k. z opisu czynu, jak i z kwalifikacji prawnej wyeliminowano działanie prawnie opisane w art. 252 § 1 k.k.

Granice przedmiotowe i podmiotowe apelacji

Wyrok został zaskarżony przez:

I. **Obrońców** oskarżonych (działających z urzędu), w **całości**, na ich korzyść:

1. Apelacja obrońcy oskarżonego S. W. (adw. J. G.) zarzuca wyrokowi Sądu Okręgowego:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, a polegający na niesłusznym przyjęciu, iż oskarżony S. W. był jedną z osób uczestniczących w porwaniu P. S., w sytuacji, gdy zgromadzony materiał dowodowy w sprawie, oceniony prawidłowo w świetle zasad wyrażonych w art. 2§1 kpk, art. 4 kpk i art. 7 kpk, nie uprawnia do przyjęcia sprawstwa S. W., a wręcz istnieją dowody przeciwnie wykluczające jego sprawstwo, choćby w postaci zeznań C. K., który bezsprzecznie widział osobiście sprawców, bezpośrednio uczestnicząc

w przedmiotowym zdarzeniu, a nie rozpoznał jednak S. W. jako jednego ze sprawców, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający istotny wpływ na jego treść polegający

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4, 7 w zw. z art. 92 i art. 410 kpk poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, oparcie orzeczenia o winie oskarżonego jedynie na wątpliwych zeznaniach M. S. – osoby zamieszanej w proceder przestępczy i należącej do zorganizowanej grupy przestępczej, zainteresowanej przerzuceniem odpowiedzialności na inne osoby, a nadto zeznania ww. świadka są sprzeczne z zeznaniami C. K. i innymi dowodami zebranymi w sprawie; cechują się licznymi sprzecznościami wewnętrznymi, które nie zostały przez sąd wyjaśnione, co czyni dokonaną ocenę całkowicie dowolną.

W petitum apelacji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

2. Apelacja obrońcy oskarżonego R. G. (adw. Ł. T.) zarzuca wyrokowi Sądu Okręgowego:

I. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1. naruszenie art. 167 kpk i art. 366§1 kpk stanowiące obrazę zasad procesu karnego z art. 2§2 kpk i art. 9 kpk – naruszenie zasady prawdy przez zaniechanie działania sądu z urzędu i brak dążności do należytego wyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, polegające na:

a) zaniechaniu ustalenia i przesłuchania w charakterze świadka osoby K. Ż. lub Ż., który w dacie objętej zarzucanym czynem miał być właścicielem samochodu typu bus marki M. (...), użytego według świadka M. S. przy rzekomym uprowadzeniu P. S., pomimo iż jak wynikało z wyjaśnień i zeznań M. S. (k. 30, 42a) osoba ta bezspornie miała widzieć wszystkich świadków porwania, przebywała z nimi kilka godzin, a zatem mogła potwierdzić lub wykluczyć udział R. G. w zarzucanym mu czynie,

b) zaniechaniu podjęcia czynności procesowych w celu ustalenia faktycznego zleceniodawcy rzekomego porwania P. S. – osoby o pseudonimie (...), na którego rolę wskazywał M. S. (k. 31, 424, 427, 429), jak też rzeczywistego motywu uprowadzenia – ograniczenie się w tym zakresie do powołania tezy z piśmiennictwa, iż porwanie jest elementem porachunków między członkami grup przestępczych (str. 11 uzasadnienia),

2. naruszenie art. 7 kpk w zw. z art. 92 kpk i art. 410 kpk przez wybiórczą i dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, brak uwzględnienia całokształtu okoliczności ujawnionych w posterowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, a przemawiających na korzyść oskarżonego R. G., mianowicie:

a) wadliwe oparcie przez sąd na ocenionych dowolnie, wybranych fragmentach zeznań świadka (a wcześniej wyjaśnieniach podejrzanego) M. S. z pominięciem dowodów korzystnych dla oskarżonego, podczas gdy depozycje M. S. były przez niego wielokrotnie zmieniane, charakteryzują się licznymi sprzecznościami wewnętrznymi oraz sprzecznościami z zeznaniami innych świadków, których zeznania powołane zostały przez sąd jako podstawa ustaleń w sprawie,

b) pominięcie, iż w sprawie brak jest jakichkolwiek innych dowodów potwierdzających prawdziwość zeznań M. S. odnośnie udziału oskarżonego R. G. w czynie zarzucanym temuż oskarżonemu, co więcej istnieją dowody przeciwnie w aspekcie sprawstwa oskarżonego R. G. w postaci zeznań świadka C. K. – wprost to sprawstwo wykluczających,

c) dokonanie dowolnej oceny zeznań świadka C. K. skutkującą uznaniem, iż nie rozpoznanie przez niego oskarżonego R. G. mogło być wynikiem braku dłuższego kontaktu wzrokowego, by zapamiętać twarze (str. 8 uzasadnienia), podczas gdy z materiału dowodowego bezspornie wynika, iż świadek K. widział i miał osobistą styczność ze sprawcami domniemanego porwania P. S., sam będąc uczestnikiem tych zdarzeń, co więcej bezpośrednio rozmawiał z jednym

z domniemych sprawców uprowadzenia (k. 164 – str. 6 protokołu przesłuchania K. z dnia 19 września 2006r.), a pomimo tego w toku postępowania nie rozpoznał żadnego z oskarżonych,

d) dowolne przyjęcie, iż świadek C. K. nie rozpoznał oskarżonego R. G. wobec możliwej obawy przed oskarżonymi, podczas gdy formułowanie obawy przez C. K. przed oskarżonymi jest całkowicie dowolne i abstrakcyjne – zeznania C. K. wielokrotnie obciążały i pogrążały szereg oskarżonych w wielu postępowaniach karnych – również w postępowaniu przygotowawczym w niniejszej sprawie bardzo szczegółowo opisywał on znane mu osoby biorące udział w popełnianiu przestępstw, w tym znane mu osoby z W. (k. 165 i następne – protokół przesłuchania z 10.11.2006r.)

e) pominięcie, iż zeznania świadka C. K. wykluczają sprawstwo oskarżonego R. G. w zakresie zarzuczonego mu czynu, przy czym świadek K. nie miał żadnego interesu, aby zeznawać na korzyść R. G. i uwalniać go od odpowiedzialności karnej,

f) zaniechanie oceny tych zeznań M. S., które poddawały w wątpliwość przyjętą przez sąd wersję wydarzenia odnośnie do osoby oskarżonego R. G., a następnie dokonanie tej oceny z rażącym naruszeniem art. 7 kpk, co mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku – zaniechanie powołania i wyjaśnienia wewnętrznych sprzeczności w zeznaniach S., jak też sprzeczności jego zeznań z zeznaniami innych świadków, które zostały powołane przez sąd jako podstawa do ustaleń w sprawie,

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a mianowicie:

1) wadliwe przyjęcie, iż jednym ze sprawców czynu opisanego w zarzucie jest oskarżony R. G., podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy jest jednoznaczny i musi budzić uzasadnione wątpliwości, nadto istnieją dowody przeciwne wykluczające sprawstwo tego oskarżonego, choćby w postaci zeznań świadka C. K., czy M. C. (1), który bezpośrednio uczestnicząc w przedmiotowych zdarzeniach musieli widzieć osobiście sprawców, nie rozpoznali jednak R. G. jako jednego z nich,

2) wadliwe przyjęcie, iż P. S. został uprowadzony przez wciągnięcie go do samochodu typu bus marki M. (...) spod posesji należącej do M. W. w G., w sytuacji gdy świadek M. K. (1) (obecnie K.-P.), która w dacie rzekomego uprowadzenia oczekiwała na P. S. w samochodzie zaparkowanym równolegle do busa M. (...), zeznała w dniu 4 stycznia 2007r. (k. 200 i następne), iż z pewnością nie było tak, że S. odjechał spod posesji w G. tymże busem, bowiem na pewno by to zauważyła,

3) wadliwe przyjęcie, iż w sprawie nie mogło dojść do dobrowolnego odstąpienia od usiłowania wymuszenia rozbójniczego, bowiem – wobec zapewnień pokrzywdzonego, iż nie jest on w stanie zapłacić żądanej kwoty pieniędzy – sprawcy nie widzieli już możliwości podjęcia skutecznych działań prowadzących do dokonania czynu zabronionego, gdy tymczasem rzekomi sprawcy uprowadzenia nie mogli mieć pewności co do prawdziwości zapewnień pokrzywdzonego, a jednak zaniechali dalszych czynności wykonawczych niezbędnych do wypełnienia wszystkich znamion czynu z art. 13§1 kk w zw. z art. 282 kk.

W petitum apelacji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od stawianego mu zarzutu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

II. **Prokuratora na niekorzyść** oskarżonych w **części** dotyczącej orzeczenia o **karze**.

Apelacja zarzuca wyrokowi Sądu Okręgowego rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonym kary pozbawienia wolności w wymiarze odpowiednio 3 i 4 lat, bowiem orzeczona w takiej wysokości kara nie jest adekwatna do wysokiego stopnia społecznej szkodliwości przypisanego im czynu i stopnia ich zawinienia, a ponadto nie uwzględnia w dostateczny sposób właściwości i warunków osobistych sprawców, celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma spełniać wobec skazanych, a także nie realizuje potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W petitum apelacji prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie oskarżonemu R. G. kary 8 lat pozbawienia wolności, zaś oskarżonemu S. W. kary 10 lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

W przeciwieństwie do zarzutu podniesionego przez prokuratora, apelacje obrońców oskarżonych nie zasługują na uwzględnienie.

Primo: apelacje obrońców oskarżonych

I. **Zasadnicze zagadnienia procesowe**, nie podniesienie w apelacjach, ale wynikające z zarzutów stawianych przez oskarżonego S. W. w toku procesu.

Akta postępowania, zwłaszcza protokoły rozprawy, wskazują na pełne korzystanie przez oskarżonego S. W., z przysługujących mu praw, w tym stosownie do zaleceń zawartych w poprzednim wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 28 lipca 2011 r. (tom XII, karty 2268-2275), z uprawnienia żądania odczytania protokołów i dokumentów, a także składania nad wyraz obszernych wyjaśnień co do każdego z przeprowadzonych dowodów. Z wielu składanych oświadczeń, dwa mają charakter zasadniczych zarzutów związanych z procedowaniem przez sąd okręgowy.

1. Jako pierwszą należy wyróżnić kwestię relacji pomiędzy skorzystaniem przez świadka M. S. z przepisu art. 182 § 3 k.p.k., z prawa do odmowy składania zeznań (vide Tom XIV karta 2644 verte), a odczytaniem jego zeznań przez sąd, co było kwestionowane przez oskarżonego (vide Tom XIV karta 2644 verte). Prawo do odczytania protokołów złożonych poprzednio przez świadka wyjaśnień w charakterze oskarżonego, umożliwia przepis art. 391 § 2 k.p.k. M. S., jest oskarżony, w innej toczącej się przed Sądem Okręgowym w Warszawie sprawie o sygn. XVIII K 318/11, o współudział w przestępstwie objętym tym postępowaniem tj. dotyczącym „porwania” P. S.. Stosownie do przepisu art. 182 § 3 k.p.k., przysługiwało mu prawo do odmowy składania zeznań w tym postępowaniu, z czego skorzystał. Nie oznacza to jednak, że w takim wypadku, sąd jest pozbawiony możliwości odczytania jego wyjaśnień złożonych w postępowaniu przed sądem (...). Na taki sposób procedowania pozwala ustawodawca stanowiąc przepis art. 391 § 2 k.p.k. Ratio legis tego unormowania polega na tym, że skoro występujący w tym postępowaniu jako świadek nie odmówił złożenia wyjaśnień w innym, w którym jest oskarżonym, to brak jest przeszkód do dowodowego wykorzystania tych wyjaśnień w tym postępowaniu. Rzecz nie jest nowa była przedmiotem orzeczeń wielu sądów. Na potrzeby tego uzasadnienia wystarczy powołać uchwałę SN (7) z 27.11.1975 r VI KZP 5/75, OSNKW 1976, Nr 1 poz.1., tego problemu dotyczyły także późniejsze orzeczenia SN.

2. Druga kwestia kontestowana przez oskarżonego S. W. to skorzystanie przez sąd rozpoznający ponownie tę sprawę z przepisu art. 442 § 2 k.p.k. (vide Tom XIV karta 2752). W odniesieniu do dowodów, które nie miały wpływu na uchylenie poprzedniego wyroku sądu I instancji (vide wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 28 lipca 2011 r. wraz z uzasadnieniem, jak i stawiane wówczas zarzuty apelacyjne o innym charakterze, Tom XII karty 2268-2275), Sąd Okręgowy w Białymstoku na rozprawie w dniu 5 kwietnia 2012 r. podjął decyzję o ujawnieniu dowodów, które nie miały wpływu na treść orzeczenia. Przy czym sąd I instancji, nie poprzestał na zwykłym ich ujawnieniu, ale protokoły zawierające te dowody, odczytał. Ten sposób procedowania jest zgodny z obowiązującym prawem, albowiem przepis art. 442 § 2 k.p.k., zawiera upoważnienie pozwalające sądowi ponownie rozpoznającemu sprawę na ograniczenie postępowania dowodowego i poprzestanie na ujawnieniu dowodów, które nie miały wpływu na treść orzeczenia. W odróżnieniu od poprzednich uregulowań obecnie ustawodawca zrezygnował z wymogu uzyskiwania zgody stron, nie pozwalając im nawet na sprzeciwienie się uproszczeniom dowodowym.

II. **Kwestia zaistnienia przestępstwa** (tj. pozbawienia pokrzywdzonego wolności w warunkach opisanych w wyroku).

Wobec zawartych w apelacjach zarzutów (ujętych wprost, a to jako obraza przepisu art. 92 k.p.k., czy art. 410 k.p.k., art. 7 k.p.k., czy wynikających z uzasadnienia środków odwoławczych jako obraza art. 5 § 2 k.p.k.), atakujących dokonaną przez sąd I instancji ocenę zeznań świadków, zwłaszcza tych, których relacje przemawiały przeciwko oskarżonym,

czy wreszcie wyjaśnień i oświadczeń składanych w toku procesu przez oskarżonego S. W. kwestionujących w ogóle fakt zaistnienia przestępstwa należy zauważyć, że fakt jego popełnienia wynika nie tylko najobszerniejszych relacji M. S., ale także z zeznań uczestnika tego zdarzenia C. K. oraz M. K. (2) (...), która temu ostatniemu udostępniła nie tylko mieszkanie swojej babci w B., ale także niewykończony dom w miejscowości Ż., gdzie przetrzymywany był pokrzywdzony P. S. Pomocne są tu także, prawidłowo ocenione przez Sąd Okręgowy, zeznania M. P., (vide karty 2754-2754v oraz z Tomu II karta 200, z Tomu III karta 439 i Tomu VII karty 1249-1252), która wraz z pokrzywdzonym podjechała pod dom M. W. i nie doczekała się na powrót swojego chłopaka. Jakkolwiek, co zauważa oskarżony, tylko w zeznaniach na karcie 200 świadek użyła w odniesieniu do pokrzywdzonego P. S. wyrazu „porwany” (co spotkało się ze sprzeciwem oskarżonego (vide karta 2754v), to należy zauważyć, że zawarty na tej karcie dalszy opis zdarzeń jak i w protokole z karty 439v oraz kart 1249-1252 oddaje ich przebieg, wskazujący na nagłe i w niejasnych okolicznościach, zaginięcie pokrzywdzonego. A zatem, jeżeli nawet przyjąć logikę oskarżonego, że użyty przez świadka wyraz „porwany” jest wynikiem jej późniejszej dedukcji, a nie bezpośredniego odtworzenia zdarzeń, czy też został jej zasugerowany, to jednak zeznania złożone najwcześniej bo 29.12.2003 r. (karta 439v), jak i późniejsze z kart 1249-1252, wskazują właśnie na takie zaginięcie pokrzywdzonego. Nie bez znaczenia są także zeznania ojca pokrzywdzonego S. S. (2), (vide Tom I karty 167-168, Tom VII karta 1233, Tom VII karty 1252-1253, które odczytano na rozprawie Tom XIV karta 2754, wraz z oświadczeniem oskarżonego S. W.). Świadek (jakkolwiek uprzednio karany za składanie fałszywych zeznań, vide karta - 1246), zeznał, m.in., że „Syn bezpośrednio mi nie powiedział nigdy, że był porwany, ale powiedział, że na ten temat nie chce ze mną rozmawiać. Chyba nawet określił, że lepiej że jakbym nic nie wiedział” (karta - 1252). Wbrew sugestiom oskarżonego S. W., należy zauważyć, że gdyby świadek chciał fałszywie zeznawać to mógłby przedstawić wersję, że dowiedział się od syna o porwaniu i opisać jego przebieg. Tymczasem relacje świadka są „oszczędne, skąpe. Wymowny jest dokonany przez świadka opis obrażeń syna, jak i jego dalsze zeznania z karty 1253 verte, „Wcześniej nigdy nie miał miejsca taki fakt, że syn przy rąbaniu drzewa się skaleczył. (...). Co ja mogę, pamiętam, miałem łzy w oczach i serce w gardle patrząc na syna, tym bardziej wigilia, godz. 21-22, córka z mężem i wnuczką, żona. Nie życzę nikomu, żeby ktoś widział swoje dziecko w takim stanie”. Od ojca pokrzywdzonego wiemy także, że ostatni kontakt z synem miał w marcu 2008 r. (karta 1253). Podobnie o obrażeniach związanych z pobiciem (fragment jego zeznań z karty 1394v – „Było widać, że był pobity”), a nie samouszkodzeniem relacjonuje świadek M. C. (2) – szwagier pokrzywdzonego (vide karty 1393-1394), który razem z ojcem P. S. powiadamiał policję o fakcie zaginięcia i odbierał pokrzywdzonego z Ż.. Wreszcie zawarty w opinii biegłego T. D. (karty 1931v-1933v i wcześniej k- 1668-1671) opis rozległych obrażeń pokrzywdzonego, jak wnioski opinii, w kontekście pozostałych dowodów wykluczają wersję samookaleczenia się pokrzywdzonego (np. siekierą przy rąbaniu drzewa, czy o drzwi samochodu). Także z tych względów, bezzasadne są wielokrotnie podnoszone w toku rozprawy, zarzuty oskarżonego S. W. (na te okoliczności byli przesłuchiwani funkcjonariusze policji M. K. (3), J. R. i M. J.), związane z kwestią złożenia zawiadomienia o przestępstwie i w ogóle wszczęcia postępowania w tej sprawie. Uwadze oskarżonego uszło, co słusznie podnosi Sąd Okręgowy, że mamy do czynienia z przestępstwami publiczno-skargowymi. Nie bez znaczenia jest tu obawa pokrzywdzonego, jak i jego ojca przed sprawcami przestępstwa (co dobrze oddaje zacytowany wyżej fragment zeznań ojca pokrzywdzonego). W toku procesu oskarżony S. W. starał się wykazać, że cała sprawa, począwszy od jego zdaniem fikcyjnego (niezaistniałego) przestępstwa, poprzez dobór osób zainteresowanych pomawianiem go (np. M. S.), „została „zmanipulowana” i jest zemstą organów ścigania. Tezom tym przeczą prawidłowo ocenione przez sąd I instancji dowody, także przykładowo przywołane przez sąd apelacyjny. Taki łańcuch, przecież nie jednego, ale wielu dowodów, w tym i w jakiś sposób korzystnego dla oskarżonych św. C. K., (który zasłaniając się niepamięcią, a także z uwagi na swoją rolę w przestępstwie, nie rozpoznał oskarżonych, a którego zeznania nie pozostawiają wątpliwości, że jednak do przestępstwa doszło, nie pozwala zgodzić się z twierdzeniami obrońców oskarżonych, jak i prezentowaną przez oskarżonego S. W. linią obrony, kwestionującą wszystko.

III. *Kwestia udziału oskarżonych.*

1. Nie budzi wątpliwości fakt udziału obu oskarżonych w przestępstwie. Ma rację oskarżony S. W., że zasadniczym dowodem przemawiającym przeciwko nim, są obszernie relacje M. S., który rozpoznał obu oskarżonych (vide - rozpoznanie S. W. ps. (...)) oraz rozpoznanie R. G. ps. (...) vide Tom I karta 73). Ale M. S. rozpoznał także C. K. (vide Tom II karta 271), który nie zaprzeczał swojemu udziałowi. Nie jest zatem tak, jak tego chcą obrońcy oskarżonych i

oskarżony S. W., że dysponując jedynie relacjami M. S., powinien być, w stosunku do nich, zachowany daleko idący krytycyzm. Sądy obu instancji, miały do dyspozycji inne dowody, które potwierdzały prawdziwość relacji M. S., w tym także zeznania właśnie świadka C. K.. Zatem „w najoszczędniejszej, tj. najkorzystniejszej dla oskarżonych” wersji, zeznania M. S. zostały potwierdzone co do fundamentalnych okoliczności tj. faktu i miejsca dokonania przestępstwa, osoby pokrzywdzonego, okaleczenia go, żądania okupu itd. Skoro te dla oskarżonych najkorzystniejsze (bo zasłaniając się niepamięcią, czy rozwojem zdarzeń, nie rozpoznał ich), relacje świadka C. K. potwierdzają zasadniczą część zeznań świadka M. S., to nie ma powodów, by przyjąć wersję oskarżonego S. W. i świadkowi M. S. odmówić wiary w pozostałym zakresie. Zwłaszcza, co podnoszono wyżej, że fakt zaistnienia przestępstwa na osobie P. S. (o którym zeznawał M. S.), został potwierdzony także innymi dowodami. A wersja o samookaleczeniu się pokrzywdzonego, musiała zostać odrzucona.

2. Niesłuszne są zarzuty zawarte w apelacjach obrońców oskarżonych, a zwłaszcza w apelacji obrońcy oskarżonego R. G. obrazy przepisów art. 167 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k., poprzez, jak twierdzą skarżący, niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w tym zaniechanie ustalenia miejsca pobytu i przesłuchania świadka (którego nazwiska także obrona nie była w stanie sprecyzować), Ż., czy Z., który miał być właścicielem samochodu marki M. (...), użytego do „rzekomego” uprowadzenia P. S., czy też zaniechaniu ustalenia faktycznego zleceniodawcy porwania, tj. osoby o ps. (...) (vide zarzuty apelacyjne pkt. I, ppkt 1, lit a i lit. b apelacji obrońcy oskarżonego R. G.). Co do ustalania świadka Ż., czy Z., pomijając, że M. S. skorzystał z przepisu art. 182 § 3 k.p.k., z prawa do odmowy składania przed sądem zeznań (co było już przedmiotem wcześniejszego omówienia), należy uznać, że ustalanie tych okoliczności po 9 latach od zdarzenia, a także wobec faktu potwierdzenia i opisu jego przebiegu przez innego świadka tj. C. K. (co przedstawiono wyżej), weryfikowanie zeznań M. S., co do tych okoliczności nie tylko w sposób oczywisty przedłużyłoby postępowanie, ale jego przeprowadzenie, mogłoby się okazać niemożliwe. Co więcej, przy skorzystaniu przez M. S. ze swoich procesowych uprawnień, nie byłaby możliwa weryfikacja (konfrontacja) zeznań, nieznanego dziś ewentualnego świadka, zresztą dotycząca okoliczności nie związanych przecież z przetrzymywaniem pokrzywdzonego w niezamieszkałym domu, ale tylko pożyczania samochodu („Ja pożyczyłem białego M. (...), od K., nazwisko chyba Ż.. Znam go ze stadionu X-lecia, on pochodzi z T.. Samochód dał mi na G.. Tam też przyjechali pozostali tj. Ż., P. i D.. K. dowiózł nas do B., a tam odebrał go ktoś z rodziny. On nie miał z tym nic wspólnego. Możliwe, że nazywa się Ż. ” vide karta 30 Tom I). Dlatego zarzut ten nie zasługiwał na uwzględnienie. Przeciwnie, gdyby okoliczności dotyczyły rzeczy istotnych, np. alibi oskarżonych, taką czynność, o ile byłaby możliwa do przeprowadzenia, należałoby wykonać. Jednak obaj oskarżeni nie przedstawili wiarygodnego alibi związanego z okresem i miejscem popełnienia przestępstwa. S. W. wyjaśnił, że ukrywał się przed organami ścigania, jednak nie potrafił wskazać adresu. Podobnie oskarżony R. G. nie przedstawił wiarygodnego alibi, nie wskazał osoby czy dokumentów przemawiających za jego zatrudnieniem w tym czasie.

Podobnie nie można zgodzić się z zarzutem dotyczącym ustalenia z l e c e n i o d a w c y tj. osoby o ps. (...), jak też, jak tego domaga się obrona „rzeczywistego motywu uprowadzenia”. Obrońca oskarżonego zapomina o wynikającej z art. 14 k.p.k., zasadzie skargowości. To jest, że wszczęcie postępowania sądowego wobec konkretnych osób nastąpiło na żądanie uprawnionego oskarżyciela. Obowiązujące przepisy prawa procesowego nie przewidują rozwiązań prawnych znanych ustawie z dnia 19 kwietnia 1969 r., Kodeks Postępowania Karnego, tj. przepisów art. 344 § 1 lub 344 § 2 d.k.p.k Stosownie do przepisu art. 366 § 1 k.p.k., sąd był zobowiązany wyjaśnić wszystkie istotne okoliczności związane z popełnieniem przestępstwa, czy osobami co do których wniesiono oskarżenie. I tak się stało w tej sprawie. Wydany wyrok odpowiada celom procesu o jakich mowa w art. 2 k.p.k. Nie jest możliwe i potrzebne prowadzenie postępowań w nieskończoność, wyjaśnianie wszystkich wątków pobocznych, nieistotnych dla rozstrzygnięcia, także tych które nie były przedmiotem żądania uprawnionego oskarżyciela. Byłoby to procedowanie wbrew przepisom kodeksu m.in. wskazanego przepisu art. 2 k.p.k., ale także przywoływanego przez obrońców art. 366 k.p.k., a zwłaszcza § 2 (vide także art., 2 § 1 pkt 4 k.p.k.). Ponadto prowadziłoby do przewlekłości postępowania, dając asumpt do wystąpienia przez stronę ze skargą wynikającą z ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. „o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki”.

3. Także z podnoszonych wyżej względów nie można zgodzić się z zarzutami obrońców oskarżonych kwestionujących wartość zeznań świadka M. S., które jak wykazano znajdują potwierdzenie w innych – zasadniczych dowodach zebranych w sprawie. Poza przywołanymi, na str. 5 uzasadnienia apelacji, powszechnie znanymi tezami Sądu Najwyższego, obrońca oskarżonego R. G. wskazuje na rzekome nieścisłości w zeznaniach świadka, a odnoszące się do kwestii pobicia pokrzywdzonego, jak i osoby kierującej samochodem w czasie powrotu do W.. Uwagi te nie są słuszne. Opisane przez M. S. zdarzenia, jak każde inne cechowała duża dynamika, w czasie której wypadki następowały szybko, jedno po drugim. Zatem wyrwanie z kontekstu tylko częściowej relacji świadka nie oddaje wiernie treści protokołu, a tym samym przebytej rzeczywistości. I tak, wbrew twierdzeniom apelującego, przy uwzględnieniu upływu czasu, w zeznaniach świadka M. S. nie można doszukać się sprzeczności o zasadniczym charakterze. Tak z treści protokołu z dnia 18 stycznia 2008 r. (m.in. karta – 31, Po ustawieniu samochodu bliżej ulicy i powrocie do domu świadek zauważył: „Jak wróciłem do tego domu to ten człowiek był już pobity”. Po ponownym wyjściu i zrobieniu zakupów S. był świadkiem zdarzeń: „Wróciliśmy do tego domu. Ż. zaczął okładać pięściami tego człowieka”. Także rano był świadkiem bicia pokrzywdzonego, vide - karta 31 in fine – karta 32), jak i z protokołu z dnia 12 sierpnia 2009 r. (m.in. karta 427), wynika, że M. S. był świadkiem bicia pokrzywdzonego. Z przedstawionych na tej stronie relacji wynika, że świadek nie tylko słyszał krzyki i wrzask przebywającego z oskarżonymi pokrzywdzonego, a po zejściu do piwnicy, jego błagania by nie miażdżyć, i nie bić go po palcach, ale także widział jak oskarżeni uderzali go tyle, że nie tak brutalnie by krzyczał. Przy czym świadek nie wiedział, czy było to wynikiem bólu, czy zimna jakie odczuwał pokrzywdzony („Przy mnie już tego pokrzywdzonego nie bili **tak** żeby krzyczał, owszem **uderzali** go ale on już na to nie reagował, nie wiem czy z bólu zimna” vide karta 427).

Kwestionowanie zeznań świadka w celu dokładnego ustalenia kto w drodze powrotnej do W. prowadził samochód, czy jak zeznawał świadek M. S. kolega C., czy C. nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Bowiem także z zeznań (złożonych przy okazji konfrontacji, vide karta 225 verte, Tom II) C. K. (czyli C.) i M. C. (1), jak i zeznań samego C. K. wynika, że do uwięzienia „uprowadzenia” pokrzywdzonego doszło, a obaj zajmowali się pilotowaniem samochodu z „porwanym P. S.”. Także inne, niż przywołane wcześniej, zeznania C. K. potwierdzają zasadnicze okoliczności popełnienia przestępstwa i powrotu do W., pomimo odmiennej relacji co do tego kto prowadził samochód (vide np. karta 164, Tom I, czy np. k-737 Tom IV). Z podobnych względów nie zasługuje na uwzględnienie zarzut obrazy przepisów prawa procesowego, czy błędu w ustaleniach faktycznych (zawarty także w apelacji obrońcy oskarżonego S. W., rozbudowany w uzasadnieniu środka odwoławczego), a polegający na odmiennym wskazaniu przez M. S., marki lub koloru samochodu. Nie miało to wpływu na treść rozstrzygnięcia. Owszem, gdyby relacja tego świadka była jedyną, kwestie te mogłyby nabrać znaczenia, jakie starają się mu przyznać obrońcy oskarżonych. Gdyby tylko dla potrzeb tych rozważań, odrzucić jak tego chcą oskarżeni, wersję podaną przez M. S., to nadal o czasie i okolicznościach przestępstwa, dysponujemy wiedzą z innych źródeł. Poza dowodami przywołanymi we wstępie uzasadnienia, mamy także relację C. K. i konfrontowanego z nim M. C. (1), z których wynika, że do uwięzienia „uprowadzenia” pokrzywdzonego, w czasie i warunkach wskazanych przez M. S. doszło, przy czym obaj zajmowali się pilotowaniem samochodu z „porwanym P. S.” („Razem jechaliśmy do Ż. pilotując samochód z porwanym P. S. ”, karta 225 -Tom II). Kwestia porwania pokrzywdzonego P. S. wynika ewidentnie z wcześniejszej relacji M. C. (1) (vide karta 220-221, Tom II). Złożone w tej sprawie zeznania C. K. są obszerniejsze, z dużą ilością informacji, szczegółów dotyczących popełnionego przestępstwa, w tym np. kwestii waluty okupu tj. „300.000 euro” (vide zeznania świadka-karta 164, Tom I). Nie jest zadaniem Sądu Apelacyjnego ponowne ich przytaczanie. Wystarczy poprzestać na odwołaniu się do ich treści, czy kilku przykładów-cytatów. Wersję M. S. uwiarygodniają także, opinia biegłego dotycząca mechanizmu obrażeń pokrzywdzonego, czy zeznania M. K. (2)(...), która udostępniła mieszkanie swojej babci w B. oraz niewykończony dom w miejscowości Ż., jak i np. zeznania M. P., która wraz z pokrzywdzonym podjechała pod dom M. W. i nie doczekała się na jego powrót. Także okoliczności „odnalezienia się” pokrzywdzonego i związane z tym relacje jego ojca i innych świadków, odpowiadają wersji przedstawionej przez M. S.. Tym samym znaczenie ewentualnego błędu (co do koloru lub marki samochodu, czy innych drobnych nieścisłości), popełnionego przez M. S., jest nieistotne. Nie ma wpływu na treść zasadniczych ustaleń. Oceniając dowody w sprawie, gdzie przestępstwo popełniono 10 lat wcześniej, sąd kierując się zasadami logiki i doświadczenia życiowego musi oddzielić rzeczy ważne od nieistotnych, uwzględniając to co znalazło potwierdzenie w innych, niezależnych od siebie dowodach,

stanowiących o istocie przestępstwa (o zasadniczych jego faktach). Tym zadaniom Sąd Okręgowy sprostał. Skoro relacje M. S., co do (kwestii, które w całości chciał zanegować oskarżony S. W.) tj. osoby pokrzywdzonego, doznanych przez niego obrażeń, faktu, okoliczności, miejsca i czasu popełnienia przestępstwa są prawdziwe, to nie ma podstaw by odmówić mu wiary co do wskazanych przez niego sprawców. Zresztą występujący w tej sprawie modus operandi został, w niespełna rok, powtórzony przez oskarżonych. Obaj, prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 28 czerwca 2007 r. w sprawie II K 52/06 (vide Tom II, karty 373-376), zostali skazani za przestępstwa z art. 252 § 1 k.k. i art. 282 k.k., gdzie także, za uwolnienie żądali okupu w kwocie, nomen omen 300.000 euro. Sąd Apelacyjny aprobuje oceny dokonane przez sąd I instancji, także w kwestii p o w o d ó w nierozpoznania sprawców przez C. K., czy M. C. (1). Stanowisko sądu zostało należycie umotywowane w uzasadnieniu wyroku. Oceniając dowody, w tym relacje M. S., Sąd Apelacyjny miał także na uwadze to, że nie mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której oskarżeni nie zaprzeczali istotnym okolicznościom popełnienia przestępstwa (tj. nie negowali jego zaistnienia), a jedynie przerzucali się z M. S. odpowiedzialnością za dokonany czyn, tj. np. kto dokonał „uprowadzenia” i pobicia.

IV. kwestia pozostałych zarzutów obrazy przepisów postępowania

1. Pozostałe zarzuty obrazy przepisów postępowania czy błędu w ustaleniach faktycznych nie są słuszne. W obu środkach odwoławczych, Sąd Apelacyjny nie dostrzega argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego. I tak nie jest przekonujące podniesienie zarzutu obrazy przepisu art. 4 k.p.k., czy art. 9 k.p.k. (apelacja obrońcy oskarżonego R. G.). Należy przypomnieć, że przepisy te mają charakter ogólny. Np. potwierdzając - wyrażoną we wcześniejszym przepisie tj. art. 2 § 2 k.p.k. – zasadę prawdy obiektywnej statuuje zasadę bezstronności (obiektywizmu). Natomiast nie regulują w jakiś istotny, konkretny sposób toku postępowania. Tymczasem należało oczekiwać, że obrona jako przedmiot uchybienia wskaże konkretną normę nakazującą (bądź zakazującą), dokonanie określonych czynności w danej sytuacji procesowej. Tak się nie stało. Podobne uwagi dotyczą kwestii podniesienia zarzutu obrazy art. 2 § 1 k.p.k. (apelacja obrońcy oskarżonego S. W.).

2. Niesłuszne są także zarzuty obrońców oskarżonych, jakoby sąd I instancji dopuścił się obrazy przepisów art. 92 k.p.k., czy art. 410 k.p.k., art. 7 k.p.k. Mając na uwadze, że przy wyrokowaniu sąd wziął pod uwagę cały materiał dowodowy ujawniony na rozprawie głównej, zarzuty apelacji należy uznać za gołosłowne. Zresztą środki odwoławcze nie wskazują konkretnego przypadku mogącego stanowić przykład takiej obrazy. Wydaje się, że jak w wielu innych apelacjach, przywoływanie przepisów art. 92 k.p.k., czy art. 410 k.p.k., nastąpiło mechanicznie, bez zrozumienia istoty ewentualnego błędu. Można przypuszczać, że za pomocą tych przepisów, zwłaszcza przy powołaniu art. 7 k.p.k., obrońcy chcieli wykazać błędność ocen i rozumowania sądu I instancji.

3. Kwestia zarzutów apelacji związana z dobrowolnym odstąpieniem.

Prawidłowe są także ustalenia i oceny Sądu Okręgowego, co do p r z y c z y n odstąpienia od dokonania wymuszenia rozbójniczego (vide - uzasadnienia wyroku karty 2950v-2951, Tom XV). Ustalenia te słusznie oparto na zeznaniach świadków, w tym M. S., z których wynika, że wszyscy, w tym oskarżeni zdawali sobie sprawę, że „ (...) od tego porwanego pieniędzy nie będzie” (vide karta 427, Tom III). I to, a nie dobrowolność działania oskarżonych (ich nastawienie psychiczne), było przyczyną odstąpienia od dokonania wymuszenia rozbójniczego. Również z zeznań, nie uprzedzonego do nich - jak twierdzą oskarżeni - M. S., ale z relacji C. K. (vide m.in. karty 163-164, Tom. I) wynika, że oskarżeni wiedzieli, iż pokrzywdzony nie ma pieniędzy i uzyskanie okupu nie jest możliwe. Sąd Apelacyjny akceptuje także, wyrażone w związku z tym, zapatrywanie prawne sądu I instancji, przyjmując, że odstąpienie było związane nie z wolą sprawców, ale okolicznościami zewnętrznymi. W orzecznictwie nie przyjęło się określenie „usiłowania chybionego” tj. takiego, od którego dobrowolnie, ani niedobrowolnie odstąpić nie można, bowiem realizacja zamiaru przestępnego jest niemożliwa. Nie sposób odstępować od wykonania tego, czego wykonać się nie da. Za to z aprobatą Sądu Najwyższego i sądów powszechnych spotkał się pogląd prawny S. Ś. (Prawo karne materialne, Warszawa, 1964, s.308), zgodnie z którym „dobrowolnie odstępować może powiedzieć >> mogą dopiąć zamierzonego celu, ale nie chcą<<. Nie dobrowolnie zaś odstępować ten, kto musi powiedzieć >> chciałbym dopiąć zamierzonego celu, ale nie mogę<<. Patrz - zapatrywanie prawne wyrażone w wyroku SN z dn. 20. II. 1987 (III KR 15/87 – OSN. Prok. Gen. Nr 8-9, 1987, poz. 97.

Secundo: apelacja prokuratora

Postawiony przez prokuratora zarzut wymierzenia oskarżonym kar rażąco niewspółmiernie łagodnych jest słuszny. Wobec takiego stanowiska Sądu Apelacyjnego, zrozumiałe jest zatem, że nie wyrażony wprost, ale wobec zaskarżenia przez obrońców oskarżonych, wyroku w całości wnioskujący de iure, zarzut rażącej surowości orzeczonych kar nie mógł być uwzględniony. Rażąca niewspółmierność kary, zachodzi tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności które powinny mieć zasadniczy wpływ na jej wymiar, można przyjąć, że zachodzi wyraźna, nie dająca się zaakceptować różnica między karą wymierzona przez sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad kształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, tego rodzaju okoliczności i „różnice” zachodzą. Jakkolwiek Sąd Okręgowy literalnie wskazał okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami wymiaru kary, to jednak należy uznać, że nie nadał im należytego znaczenia, w tym nienależycie uwzględnił stopień szkodliwości społecznej przestępstwa. Ma rację prokurator, że wymierzone oskarżonym kary, nie uwzględniają należycie stopnia społecznej szkodliwości przestępstwa oraz nie realizują w wystarczającej mierze celów kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa oraz celów zapobiegawczych i wychowawczych jakie ma osiągnąć wobec oskarżonych. Uwzględnienie zarzutu niewspółmierności kary nie wymagało wskazania nowych, nie znanych wcześniej okoliczności. Wystarczające jest uznanie, że te prawidłowo ustalone przez sąd I instancji, w tym m.in. niezwykle brutalny i bezwzględny sposób działania oskarżonych, w sposób rażąco przekraczający cele jakie chcieli osiągnąć, gdzie bicie, (by nie powiedzieć katowanie) pokrzywdzonego, przy wiodącej roli oskarżonego S. W., nie było niezbędne do osiągnięcia zamierzonego celu, a miało cechy sadyzmu. Wreszcie konsekwencja w działaniu, właściwości i warunki osobiste oskarżonych, rodzaj naruszonego dobra, czy zachowanie się po popełnieniu przestępstwa, mają takie znaczenie i ciężar gatunkowy, których orzeczone przez sąd I instancji kary, nie uwzględniają w stopniu dostatecznym. Sąd Apelacyjny wyraża, przekonanie, że na szali sprawiedliwości nie może dominować jedynie wzgląd na dobro oskarżonych. Z pola widzenia nie może zejść także dobro pokrzywdzonego, w tym wyrządzony mu uszczerbek. Należy bowiem pamiętać, że wymierzona w tej sprawie kara związana jest nie tylko z przekroczeniem przepisów prawa, ale z wyrządzeniem krzywdy konkretnemu człowiekowi.

Tertio: Koszty procesu

Z uwagi na sytuację majątkową oskarżonych, w tym korzystanie z pomocy prawnej ustanowionej z urzędu, zdecydowano o zwolnieniu oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych za drugą instancję. Orzeczenie o kosztach zastępstwa adwokackiego za obronę oskarżonych z urzędu ma oparcie w treści art. 29 Prawa o adwokaturze a nadto § 2 oraz § 14 ust. 2 pkt 5 i ust.7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

(...)(...)